GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

ŚRODA

15. MAJA 1918.

NR. 110. — R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 20 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 6.—	K 5.30	K 6.—	K 7.20 (M. 4.80)	K 4.80
Kwartalnie	„ 17.60	„ 15.20	„ 17.60	„ 21.— (M. 14.—)	„ 14.—
Półrocznie	„ 35.—	„ 30.—	„ 35.—	„ 42.— (M. 28.—)	„ 28.—
Rocznie	„ 70.—	„ 60.—	„ 70.—	„ 84.— (M. 56.—)	„ 56.—

Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA i ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35. Telefon Redakcyi Nr. 138. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

CENY OGŁOSZEŃ

Zwyczajne (za wiersz petit, lub jego miejsce)	K	—30
„ układ tabelaryczny	„	—50
Nadesłane	„	1·50
Nekrologi	„	1·50
Komunikaty (po kronice)	„	2·—
Paski (2 i 8 stronica)	„	20·—
½ Paski poprzeczne	„	8·—
Załączniki, prospekty itp. dla prenumeratorów miejsc. za 100 egzempl.	„	1.—
dla prenum. zamiejsc. „	„	2·—

Czwarty stopień.

Rosya przemieniła się z caratu na republikę demokratyczno-burżuazyjną, następnie przeszła w fazę republiki socyalistycznej Kiereńskiego, wreszcie stała się bolszewicką. Obecnie, jeżeli nie mylą różne oznaki, zaczyna podchodzić ku stopniowi czwartemu: ku anarchizmowi.

Tym razem nie idzie już o przemianę tak ustrojową, jak z caratu w rzeczpospolitę, lub nawet jak o pochylenie się Kiereńskiego ku bolszewizmowi. Rosya jest już dzisiaj, ściśle biorąc, w stanie anarchii kompletnej. Jeżeli ów czwarty przewrót dokona się w istocie, to zmieni on pozór rzeczy o tyle tylko, iż zniknie nawet ten ostatni pozór władzy rządzącej, jaką usiłują udawać bolszewicy, a zapanuje bezład statutowy, pod jawną już firmą anarchizmu. Będzie to bezład celowy, zorganizowany, jeżeli tak można powiedzieć, bezład wprowadzony świadomie, podczas gdy bolszewicy usiedli na chaosie, utrzymując, że to jest porządek.

Anarchiści występują teraz otwarcie przeciw rządowi Lenina. Rząd ten, który przeciw kierunkom socyalistycznym niebolszewickiego pokroju występował bezwzględnie tyrańsko, — z anarchistami jednak paktował przez czas jakiś. Już to samo było dowodem, że znał ich siłę i obawiał się ich wybuchu. Parę członków frakcyi anarchistycznej ofiarowali bolszewicy miejsca w petersburskiej i moskiewskiej radzie miejskiej. Mimo to anarchiści nie przestawali zwalczać „rady komisarzy ludowych“ i organizowali się dalej w celu obalenia bolszewików. Na to odpowiedział rząd Trockiego, po dłuższem przygotowaniu, groźbą walki, a następnie samą walką.

Dnia 9 kwietnia zostało wydane hasło: wojsko przeciw anarchistom. Zajście na jednej z ulic Petersburga dostarczyło powodu do zaczepki. Anarchiści rzucili się mianowicie na jadący ulicą samochód amerykańskiego Czerwonego Krzyża i „zarekwirowali“ go wzorem powszechnie przyjętym. Rząd odpowiedział na to aresztowaniem kilkunastu wybitnych przywódców anarchistycznych, między innymi głośnego Kabotina.

Anarchiści ze swej strony wystosowali do rady komisarzy ludowych ultimatum. Domagali się, aby natychmiast uwolnić aresztowanych, w przeciwnym razie „użyją siły zbrojnej“. Rokowania te, tak dobrze charakteryzujące siłę „rządu“ bolszewickiego, nie doprowadziły do skutku. W nocy z dnia 11 na 12 kwietnia odbyła rada komisarzy ludowych naradę, na której postanowiono uprzedzić atak anarchistyczny i użyć siły zbrojnej przeciw „buntowników“. I tak się stało.

Anarchiści od początku rządów bolszewickich organizowali się bojowo. Pierwszym krokiem było wywłaszczenie domów, w których mieszkali wybitni przywódcy anarchizmu. Po odebraniu domów ich właścicielom zamieniono je na małe fortece, zaopatrzone w karabiny maszynowe i małe armatki, nie mówiąc już o bombach ręcznych i o karabinach zwyczajnych. Forty te były bolszewikom znane. W nocy z d. 12 na 13 kwietnia rada komisarzy ludowych wysłała oddziały czerwonej gwardyi, aby otoczyły każdy taki dom-fort. Powstała walka. Bolszewicy sprowadzili armaty polowe i cięższego kalibru. Zaraz pierwszego dnia poległo 50 anarchistów, wystrzelanych w owych ulicznych fortecach, zaś 500 z górą dostało się do niewoli. To był krok pierwszy.

Represalia były drugim. Zawieszono wszystkie dzienniki, podejrzane o tendencye anarchistyczne, redaktorów ich wsadzono do więzienia. Równocześnie zaczęły się podobne tłumienia anarchizmu w różnych miastach poza Petersburgiem i poza Moskwą. Najgłówniejszem ogniskiem starć był Woroneż, który został przez anarchistów opanowany całkowicie. Przez dwa dni i przez dwie nocy toczyły się walki uliczne. Anarchiści, zepchnięci w końcu do jednego z domów, gdzie mieli główną kwaterę, musieli kapitulować, gdyż siedzibę ich zaczęli bolszewicy ostrzeliwać ciężką artyleryą. W Rostowie nad Donem, przed zajęciem go przez wojska niemieckie, odbyły się również walki uliczne, wywołane tym razem przez anarchistów, którzy chcieli zawładnąć miastem. Próba nie udała się, lecz wiele ulic zostało zniszczonych w walkach wręcz. W Batum, przy takiejsamej okazyi, padło na ulicach przeszło 1000 osób, albowiem bolszewicy ostrzeliwali miasto z armat, umieszczonych na statkach na morzu Kaspijskiem. Bombardowanie to miało skutki straszne.

Walki z anarchistami bynajmniej się nie zakończyły. Ruch sam jest na to zbyt rozgałęziony i zbyt silny, dzięki bolszewizmowi, który go swym bezładem umożliwił. W Moskwie wydano rozkaz, aby aresztować anarchistę Bleichmanna, jednego z przywódców, który znajduje się w Petersburgu i nie można go wykryć. W Moskwie samej — jak twierdzą dzienniki — znaleziono olbrzymie składy bomb, amunicyi i broni. W szczególności fabrykacya granatów ręcznych miała odbywać się na olbrzymią skalę. Petersburg również posiada takie zakłady przemysłowe anarchizmu. Prąd ten nurtuje głęboko i nie łatwo będzie go pochwycić, zwłaszcza gdy do roboty tej bierze się „rząd“ tak chaotyczny, jak bolszewizm.

Wobec tego sytuacya osobista naczelników bolszewickich staje się coraz mniej pewną. Jak donoszą dzienniki szwedzkie i duńskie, Lenin i Trockij otrzymują codziennie setki listów z pogróżkami. Wysyłają je anarchiści, podrażnieni otwartem już wypowiedzeniem walki przez bezład rządzący. Obydwaj też naczelnicy tego bezładu, Lenin i Trockij, prawie nie ukazują się publicznie, zaś innych dygnitarzy bolszewickich strzeże specyalna gwardya, złożona z setek żołnierzy... łotewskich. Rosyjskim już się nie wierzy. Gwardzista czerwony, pobierający, jak wiadomo, żołd, który równa się dawnej płacy ministeryalnej, może otrzymywać równocześnie pensyę od anarchistów, którzy w fabrykowaniu rubli nie ustępują mennicom rządowym. Tak, jak sułtan Abdul Hamid strzegł swego życia przed wiernymi poddanymi za pomocą gwardyi albańskiej, tak też Braunsztein-Trockij otacza się Łotwą przeciw Rosyanom. Tej formy ochrany nie znał nawet carat ostatniej doby.

Anarchia jest teraźniejszością Rosyi bolszewickiej. Anarchizm wydaje się jej najbliższym etapem, po którym może przyjść reakcya, nieobliczalna i niewiadoma co do treści. Rozwój taki miałby za sobą wszelką logikę. Tylko czas, jakiego potrzebuje Rosya na przejście tej drogi, jest całkiem nieobliczalny.

Pl.

Rzeczy polskie.

Kto nie pozwala?

Z Kijowa przybył do Warszawy p. Kazimierz Budny, członek Centralnego Komitetu Obywatelskiego i udzielił dziennikom informacyj o uchodźcach polskich na Ukrainie. Obecnie przebywa ich tam około 120 tysięcy. Mówił między innemi:

Obecnie przebywa na Ukrainie około 119.000 wygnańców, część ich gnieździ się w powiatach pogranicznych: równieńskim, łuckim, krzemienieckim, bez pracy, zjadając resztki zaoszczędzonych zarobków, oraz marnując inwentarz, z tak niezwykłym trudem dotychczas pielęgnowany. Wszyscy oni, niezależnie od tego, gdzie się znajdują, mają jedno tylko pragnienie i marzenie — przedostać się jak najprędzej do kraju. Tem pragnieniem zaczynają się i kończą życzenia świąteczne, wszystkie rozmowy, oraz ranne i wieczorne modlitwy tułaczów. „Na gołej ziemi spać, byleby u siebie“, „całować będziemy tę świętą ziemię polską po powrocie“ — to są zdania słyszane często od wychodźców, których patryotyzm pogłębił się i wysubtelnił.

P. Budny niema wrażenia, aby bolszewizm rozplenił się był między uchodźcami. Zwraca natomiast uwagę na niebezpieczeństwo inne:

Lud, który żyje wyłącznie tylko nadzieją powrotu, który każdy grosz uciułał z myślą o kraju, który inwentarz pielęgnował z największym trudem, ażeby wzbogacić nim polską gospodarkę, zbliżywszy się do granic kraju, dochodzi do przekonania, że go tam puścić nie chcą. Bolszewickie władze wielkorosyjskie, zarówno jak i ukraińskie, czynią wszelkie ułatwienia, ażeby im umożliwić powrót do kraju, dając wagony, przepustki i t. d.

— Więc któż nas nie chce puścić? — pytają i w nieświadomości swojej odpowiadają:

— Nie chce nas mieć w kraju rząd tej Polski, za którą my byśmy życie oddali...

Na tem tle zaczyna się rodzić gorycz, której żadne perswazye nie są w stanie wyplenić. Każdy dzień czekania wydaje się naszym tułaczom rokiem w bezczynności przymusowej. Położenie to jest dla wygnańców tem cięższe, iż nie mogą zrozumieć, ażeby ziemia polska nie mogła wyżywić skromnie własnych jej synów i że słyszą o polach, które ugorem leżą i na pracę ich czekają.

Wobec tego uważa p. Budny za konieczne, aby do wygnańców udali się reprezentanci rządu polskiego ze stosownemi wyjaśnieniami, bo „trzeba, iżby nieszczęsny lud wygnańczy wiedział, że kraj o niego dba i o nim myśli“. Inaczej „w umęczonych duszach tułaczych rozpleni się gorycz, i zarzewie buntu, lub też wygnaniec, omijając kraj własny, z konieczności udawać się będzie na obczyznę“.

Nic słuszniejszego. Wygnańcy powinni wiedzieć, że to nie władza polska zabrania im wstępu na polską ziemię.

Po „hramocie“.

O nastroju w Kijowie w czasie dokonania ostatniego przewrotu wiemy niewiele. Najszerzej przedstawiono w pismach przebieg wiecu „chliborobów“, podczas którego obwołano w cyrku Buscha hetmana Ukrainy. Jednocześnie prawie odbywało się posiedzenie Rady miejskiej. W czasie obrad nadeszły pierwsze wiadomości o wydaniu Hramoty Skoropackiego. Po zapoznaniu się z treścią hetmańskiego pisma poszczególne kluby złożyły polityczne oświadczenia. Przemawiali reprezentanci stronnictw socyalistycznych rosyjskich, żydowskich, ukraińskich, polskich i wszyscy zakładali protest przeciw gwałtowi. „To, co spotkało Radę centralną — mówili rosyjscy socyal-rewolucyoniści — „zjednoczyło nas z nią“, socyal-demokraci zapowiadali „otwartą walkę o prawo istnienia“. Ukrainiec twierdził, że „Niemcy pogwałciły traktat“, żyd mówił, „wszystko polega tu na kiju“, Polak (frakcya rew.) oświadczył, że „śmiać się będzie ten, kto śmiać się będzie ostatni“.

Występowali także radni Rosyanie bezpartyjni i kadeci. Przemówienia ich były bardzo charakterystyczne. Ros. bezp. radny Brzozowskij mówił mniej więcej w te słowa:

„Was oburzają nieproszeni goście. Ale właśnie nieprawdą jest, że goście ci są nieproszeni, przeciwnie ich zaproszono. Wy mówicie o hańbie, ale przecież hańbą okryli się ci, dzięki którym ludzie w szarych szynelach przeistoczyli się w zwierzęta, ci, którzy zaprosili Niemców. Ukraińcy nie mieli szczęścia z bolszewikami, nie mają go i z Niemcami. Robotnicy rosyjscy powinni byliby nareszcie zrozumieć, że rewolucya dała im bezrobocie, głód i nędzę“.

Ulanickij (kadet) dowodził, że Rada centralna nigdy nie wyrażała woli mas, jak świadczą ostatnie wypadki.

Radny Bogajewskij (ros. grupa bezp.) zaprzecza, jakoby na ławach prawicy panowała radość z powodu ostatnich wypadków, konstatując jedynie pewne uspokojenie wobec nadziei, iż wreszcie ustaną nadużycia i ucisk. W rezolucyi swej Rada powinna to zaznaczyć. Następnie mówca zwraca uwagę na nieścisłą charakterystykę zjazdu „chliborobów“ w przemówieniach mówców-socyalistów, którzy starali się ominąć uchwałę zjazdu, dotyczącą zwołania konstytuanty. Mówca polemizuje przytem z twierdzeniami, jakoby zjazd był zainscenizowany.

(Dalszy ciąg przemówienia Bogajewskiego skreśliła cenzura).

Po przemówieniu Bogajewskiego Rada miejska przyjęła rezolucyę, protestującą przeciwko zachowaniu się wojsk niemieckich w stosunku do Rady centralnej, pozbawienia wolności członków tej ostatniej i radnych miejskich, tudzież przeciwko pogwałceniu praw obywatelskich.

Od głosowania powstrzymali się kadeci, pozapartyjna grupa rosyjska i Koło polskie.

„Ziemia nasza“.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Wśród groźnych i coraz nowych niebezpieczeństw wypadło Polsce w chaosie wojny torować sobie drogę ku ostojom przyszłości. Przed nią olbrzymie zadanie dziejowe wskrzeszenia własnego państwa. Lecz właśnie dlatego, aby owa idea mogła stać się rzeczywistością, nie wolno nam zapominać, że podwaliną bytu państwowego jest ziemia. Nie wolno tego zapominać, owszem, skupić nam wszystkie siły do wystąpienia jeszcze energiczniej, niźli dotąd, przeciw urywaniu ziemi polskiej po okruszynie, ale ciągle, systematycznie, tak, iżby Polskę pozbawić oparcia, jakiego użycza ziemia.

Od szeregu lat toczy się walka o ten ratunek — nawet nie bez pewnych powodzeń. Jednak to były jakby improwizowane od czasu do czasu krucyaty przeciw lekkomyślności, niedbalstwu narodowemu, przeciw sprzedawczykowstwu w tej czy owej formie, z tych lub innych pobudek. Dziś nie wystarcza takie dorywcze ratownictwo. Dzisiaj trzeba zebrać wszystkie siły narodu, złączyć je i straż z nich utworzyć tak czujną, iżby ani piędź ziemi nie wymknęła się nam już z ręki.

Takie zadanie, trudne, lecz nieodzowne, podjęła „Ziemia nasza“, stowarzyszenie świeżo powołane do życia. Chce ono przedewszystkiem pogłębić w sumieniu narodowem świadomość, że ziemia jest podstawą bytu narodowego; chce krzewić poczucie, że z posiadaniem ziemi łączy się obowiązek takiego jej zużytkowania, iżby przynosiła jak najwięcej pożytku interesom narodowym; chce wzbudzić i utrzymać w posiadaczach ziemi stanowczą wolę i wytężone usiłowanie, by ją zachowali, a żadną miarą nie wydawali jej w obce ręce. Niechże będzie moralnym dogmatem zasada, aby przy każdem odkupnie ziemi rodacy mieli pierwszeństwo; niech będzie przykazaniem narodowem łączność działania w jej obronie i z taką sprawnością, iżby żywioł polski mógł ostać się w walce o byt i osiedział się po wieczne czasy na glebie ojczystej.

W pracy, którą podejmujemy, liczymy na chętną lokatę oszczędności w instytucyach finasowych, które powstaną dla ochrony polskiej własności, liczymy także na wszystkie krajowe instytucye finasowe, które są współzałożycielami naszego Towarzystwa i przyrzekły swą pomoc. W organizacyi, przewidzianej przez statut, jest mowa o rozgałęzieniu się Towarzystwa po kraju w postaci kół powiatowych i kółek miejscowych; osobne biura ochrony ziemi będą centralizowały potrzebne informacye i ułatwiały tak jednostkom, jak i spółkom finansowym nabywanie ziemi; w zakresie słowa pisanego i żywego ujawni się działalność we własnym organie, w prasie codziennej, w lite-

Nasza tęsknota.

Osobliwszą przeczytałem książkę, poświęconą przez autora — „tym, co w obecnych czasach Boga szukają“*). Osobliwszą, powtarzam, bo niewiadomo, czy jej autorem jest subtelny badacz i znawca dzisiejszej psyche zbiorowej, czy uczony socyolog, czy natchniony pisarz, wznoszący się w swej prozie do wyżyn prawdziwej poezyi, czyteż głęboki teolog. Zawiera ona tyle trafnych uwag, odnoszących się do całokształtu kultury dzisiejszej, wypowiada tyle prawd, które każdy z nas chowa w swem sercu, choć ich nie głosi, a przytem pod względem formy jest tak wytworną, że należy do rzędu książek, które czyta się jednym tchem i z żalem zamyka.

W czasach rozterki duchowej, która oddawna ludzkość gnębi, a którą wojna światowa doprowadziła do maximum napięcia, podobna książka jest dobrodziejstwem. Umacnia ona wierzących, otwiera oczy niewierzącym, a wszystkim przynosi nadzieję, że żal i tęsknota ludzka za czemś lepszem, piękniejszem, trwalszem, niż to, co nas otacza, mogą być ukojone.

* * *

Na wstępie do swego studyum podnosi autor, że, serdecznie, głęboko spółczując z człowiekiem dzisiejszym, który napróżno szuka drogi do ideału, przedsięwziął wskazać mu tę drogę. Gdy zaś nie może być ona inną — z punktu widzenia autora — niż ta, po jakiej prowadzi nas wiara, przeto jego studyum stało się wspaniałą apologią katolicyzmu, a zarazem druzgocącą krytyką stosunków spółczesnych zrodzonych przez kulturę, obywającą się bez Boga. Kultura ta spółczesna nie zaspokoiła wcale starej, jak sama ludzkość, tęsknoty za tem, czego świat realny i życie powszednie dać jej nie mogą.

„O jak już dosyć mamy tej spółczesnej kultury!“ — odzywa się z goryczą autor.

Gdy rozpoczęło się straszne mordowanie ludów, kultura zrzuciła odrazu z siebie cały blichtr, co ją okrywał. Miejsce frazesów obłudnych o miłości bliźniego i humanitarności zajęło twarde okrucieństwo i egoizm bezwzględny. Spadła oszukańcza maska, trupia głowa szczerzy do nas zęby!“

Dalej rzuca autor słowa potępienia spółczesnym „uczonym w piśmie i faryzeuszom“, którzy przyczynili się do powstania, wzrostu i rozszerzenia tej kultury. W oburzeniu swem przeciw nim zdobywa się na akcenty tak silne, gorące i wzniosłe, że odnośne ustępy czyta się jak poemat prozą.

Ale nie zostawia autor czytelnika bez otuchy. Wyraża bowiem przekonanie, że tęsknota za wyrwaniem się z obecnego stanu rzeczy zabierze kiedyś potężny głos, przywołujący Wybawcę. Mnożą się już, jego zdaniem, oznaki, zapowiadające zrozpaczonej ludzkości wyzwolenie jej z więzów niewoli skrajnego egoizmu.

Faktem jest powszechnie znanym, że ludzie, którzy wzięli rozbrat z religią objawioną i ci, co wyrzekli się nawet wszelkiej religii, odczuwają przecież potrzebę szukania jakichś sił wyższych, zdolnych wznieść ich ponad sferę ograniczonego ludzkiego poznania. Tem tłómaczy się, wedle autora, powodzenie, jakiem cieszą się w naszych czasach okkultyzm i spirytyzm. Miejsce wiary próżnem nie może pozostać w duszy i sercu ludzkiem; musi je coś zająć, choćby nie poddający się kontroli zabobon, ale odpowiadający utajonej w każdym człowieku tęsknocie za czemś, coby dawało choć zwodniczą nadzieję zetknięcia się z Bogiem. — Tego zetknięcia się drogą jest dla katolika mistycyzm. Na drogę tę jednak wstąpić nie można bez specyalnej łaski Bożej.

Omawiając te sprawy, jedne z najdelikatniejszych i najzawilszych w teologii katolickiej, wznosi się autor z całą swobodą i pewnością siebie na te zawrotne wyżyny, dokąd dostać się może tylko ten, komu towarzyszą: gorąca wiara i gruntowna znajomość nauki o Bogu.

Licząca sobie niespełna pół wieku istnienia tzw. teozofia, której autor poświęca jeden z rozdziałów swej książki, należy także do szeregu owych prób niefortunnych szukania poza obrębem religii objawionej czegoś, co zaspokoićby mogło tęsknotę duszy ludzkiej, rwącej się ku niebu. Zestawiając teozofię z chrystyanizmem, stwierdza autor, że w światopoglądzie teozoficznym — w przeciwieństwie do światopoglądu chrześcijańskiego — istnienie ziemskie znalazło tylko negatywną ocenę, bo duchowo-cielesna forma człowieka ma być czemś złem, co należy przezwyciężyć, unicestwić. Jasnem jest tedy dlaczego teozofia wchłonęła w siebie tak chciwie pessymizm Schopenhauera i Hartmanna, którzy pogrążeni są całkowicie w indyjskim buddyzmie.

Śledząc drogi, po jakich błąka się duch ludzki w pogoni za ideałem, zastanawia się autor szerzej nad istotą tęsknoty, ujawniającej się w dążeniu ludzkości do wywyższenia ponad wszystko indywidualności. Przyczyn nagłego zwrotu nowożytnego od objektu do subjektu, od zewnątrz ku wewnątrz, od rzeczy ogólnych do indywidualnych, szukać trzeba, wedle autora w olbrzymim rozwoju nauk przyrodniczych, które stały się taką potęgą, że zmusiły człowieka, aby się im oddał w służbę całkowicie. Wywołało to reakcyę — człowiek zbuntował się przeciw naturalizmowi, nie chce wyzbyć się swej osobowości, owszem podnosi ją wyżej, niż mu to wolno.

Omawiając niechęć do posłuszeństwa, a właściwie panoszącą się dziś samowolę, przychodzi autor do przekonania, że w chętnem, dobrowolnem, z przekonania płynącem posłuszeństwie spoczywa jedyna gwarancya silniejszej organizacyi, której potrzebuje społeczeństwo katolickie obecnie więcej, niż kiedykolwiek. Zewsząd dają się słyszeć w Austryi głosy, że po zakończeniu wojny staniemy przed „Kulturkampf'em“, po którym jednak należy spodziewać się tylko dodatnich wyników, jeżeli — „odrzucimy daleko od siebie pokusy religijności, przystosowanej do zapatrywań czasu, a czerpać będziemy z życiodajnych źródeł religii naszej po przodkach odziedziczonej“.

Równorzędnie do klęsk, niepowodzeń, wątpliwości, wahań, gnębiących ludzkość zjawiali się i zjawiają twórcy rozmaitych teoryj, które mają rzekomo wyzwolić ją z utrapień. Te wyzwalające teorye, a więc mające ludzkość uszczęśliwić, dzieli autor na trzy grupy: naturalistyczną — szukającą wybawienia ludzkości w naturze, materyalistyczną — w kulturze i panteistyczno-monistyczną — w Bogu, oczywiście na swój sposób pojmowanym.

Wykazawszy kruchość podwalin każdej z tych teoryj, przychodzi autor do wniosku,

*) „Unsere Sehnsucht“, von Friedrich August Klimke S. J. Jos. Kösel'sche Buchhandl. Kempten-München, 1918.

ratunku popularnej, memoryałach, wykładach i t. p.

To są ogólne ramy akcyi, która może stać się potężnym orężem obrony ziemi ojczystej, jeśli wszystkie warstwy narodu wypełnią owe ramy jak najwydatniej, popierając myśl przewodnią Towarzystwa i dostarczając mu jak najliczniejszego zastępu członków. Wdrożenie czynności Towarzystwa zbiega się z chwilą, kiedy sumienie narodowe, potężniej niż kiedykolwiek zbudzone, jest nieszczęsnym tokiem zdarzeń dziejowych, więc hasło „brońmy ziemi" znajdzie chyba w umysłach polskich grunt dostatecznie przygotowany. Okażmy nieprzyjaciołom naszej Ojczyzny, że jak dotąd, tak i nadal naród nasz nie da za wygrane, przemocy się nie ulęknie, ziemi wydrzeć sobie nie da. Do udziału w tej obronie wzywamy ogół rodaków: niechajże każdy, w kim bije szczerze polskie serce, nie omieszka zapisać nazwiska swego w rejestrze członków i niechaj stanie do współpracy w lokalnych organizacyach.

Członkiem Towarzystwa naszego może i powinien być każdy Polak i każda Polka. Członkiem założycielem staje się, kto składa na cele Towarzystwa jednorazowo przynajmniej 300 kor., członkiem dożywotnim, kto złoży jednorazowo przynajmniej 100 kor., zwyczajny członek płaci rocznie najmniej 2 kor. Członkami mogą być także osoby prawne, a więc ciała zbiorowe, w imieniu których prawa i obowiązki członka wykonywać będzie osoba, przez daną instytucyę wyznaczona. Spodziewamy się, że nikt nie ograniczy się do powyższych wkładek minimalnych.

Zgłoszenia przystąpienia prosimy nadsyłać pod adresem Towarzystwa „Ziemia nasza" we Lwowie, ul. Romanowicza 1.

Prócz tego przyjmuje zgłoszenia, wkładki i naddatki, które będą ogłoszone, redakcya wszystkich polskich pism.

* * *

Odezwa powyższa została ogłoszona przez wydział główny „Ziemi naszej", w którym znajdujemy nazwiska osobistości, zajmujących w kraju wybitne stanowiska, a już zasłużonych dokoła obrony ziemi polskiej. Skład wydziału jest bezpartyjny, zasiadają w nim przedstawiciele różnych kierunków politycznych, złączeni wspólną myślą. Między innemi znajdujemy tam nazwiska ks. Witolda Czartoryskiego, zasłużonego organizatora ziemian, posła Jakóba Bojki, p. Zaremby Cieleckiego, Władysława Długosza, ks. Eleonory Lubomirskiej, ks. Elżbiety Sapieżyny, ks. Władysława Sapiehy, Dr. Stefczyka, prof. Franc. Bujaka, Dąmbskiego Aleksandra i t. d. Nie wątpimy, że nowe Stowarzyszenie rozwinie się pomyślnie i podniesie swą ideę w jak najszersze warstwy naszego społeczeństwa. Wśród prasy krajowej, która poprze je niezawodnie z całem zrozumieniem ważności sprawy, nie zbraknie „Głosu Narodu", który obronę ziemi wziął sobie za jedno z głównych zadań publicystycznych.

Z Rady żywnościowej.

Z Wiednia donoszą: Państwowa Rada żywnościowa obradowała w dniu 7 i 8 b. m. Przed porządkiem dziennym wystosował członek Rady Dr Benis do prezydenta Urzędu żywnościowego Paula zapytanie w sprawie organizacyi wywozu z Ukrainy i ilości dotąd dostarczonych artykułów żywnościowych i ich rozdziału. Ze względu, że nad tą sprawą w dniu następnym dopiero miała obradować Rada ministrów, za zgodą interpelanta odroczył przewodniczący hr. Larisch odpowiedź do następnego posiedzenia.

Na podstawie referatu pos. Diamanda uchwalono przydział węgla dla gospodarstw domowych: dla pieców opałowych po 25 kg. węgla, dla kuchen 30 kg. tygodniowo. Maksimum pieców w mieszkaniach ograniczono do 3, oprócz pieca kuchennego. Przy większej liczbie członków gospodarstwa domowego oraz dla dzieci do 1 roku zastosowaną będzie odpowiednia progresya. Minister Homan w dłuższem przemówieniu, przyjętem z ogólnem uznaniem, wyjaśnił trudności, na jakie napotykało ministerstwo robót publicznych w sezonie zimowym przy rozdziale węgla, ustaleniu cen i uprzedził, że **sprawa przydziału węgla w najbliższym sezonie napotka na jeszcze większe trudności.** Zgodził się na wniosek pos. Diamanda, aby gminy swe zapotrzebowanie zimowe pokrywały już w miesiącach letnich. Wiceprezyd. Dr Schleicher postawił wniosek, aby w Galicyi zapotrzebowanie kolei pokrywano węglem pruskim, zaś aby węgiel krajowy służył wyłącznie na potrzeby ludności. Wniosek ten poparł prez. Federowicz, który wyraził życzenie, aby z powodu ogólnego braku węgla, rząd zadecydował ostatecznie sprawę eksploatacyi torfu w Galicyi.

Do przeróbki owoców otrzyma ludność jednorazowo w ciągu bieżącego miesiąca podwójną obecną racyę miesięczną cukru. Przy tej sposobności wyszło na jaw, że w roku ub. w marcu przeznaczono dla Galicyi 50 wagonów **cukru** dla smażenia owoców ze zbioru r. 1917. Na wielokrotne urgensa Urzędu wyżywienia ludności nadeszła z namiestnictwa odpowiedź dopiero w lutym 1918 r., wobec czego urząd ten wychodząc z zapatrywania, że w miesiącu lutym owoców już w Galicyi nie było, **przydział 50 wagonów dla ludności Galicyi skreślił.** Dłuższą dyskusyę wywołała sprawa importu 100 wagonów cukru z Ukrainy. Wicepr. Dr Schleicher ze Lwowa stwierdził, że zapasy cukru na Ukrainie są na wyczerpaniu i że wobec tego, że i przyszłą kampanię cukrową należy uważać za straconą, nie należy ludności Ukrainy ogałacać z resztek tego niezbędnego artykułu i wywoływać rozgoryczenia, któreby przy imporcie innych artykułów żywnościowych faktycznie w dużych ilościach na Ukrainie się znajdujących, mogło się odbić szkodliwie. Zapatrywanie Dra Schleichera poparli wszyscy polscy członkowie Rady żywnościowej. Wniosek jednak odnośny Dr Schleichera **z powodu nieobecności na posiedzeniu ukraińskich członków Rady z Galicyi, upadł.**

Wbrew wnioskowi komisyi, uchwalono **centralę pasz** w roku bieżącym utrzymać, uchwalono tylko na wniosek prof. Dra Nowaka, aby władzom wojskowym nie przysługiwało prawo rekwizycyi paszy. — Przy tej sposobności skonstatowano, że Galicya z nałożonego kontyngentu pasz dostarczyła państwu 109 proc., Morawy zaledwie 19 proc., zaś Czechy zaledwie połowę.

że tylko Chrystyanizm taki, jakiego naucza Kościół katolicki, jest zdolen uzdrowić dzisiejsze stosunki gospodarcze, socyalne i państwowo-polityczne. Cel ten osiąga Chrystyanizm przez uwolnienie człowieka od nienasyconej żądzy posiadania, będącej przyczyną tylu nieszczęść w zakresie gospodarki społecznej, dalej — pod względem socyalnym — przez wypełnienie głębokich przepaści, dzielących rozmaite warstwy społeczne, wreszcie pod względem państwowo-politycznym — przez poskromienie z jednej strony swawoli, egoizmu i chęci krytyki u rządzonych, a z drugiej strony przez wzbudzenie u rządzących poczucia sprawiedliwości i odpowiedzialności.

* * *

Po przeczytaniu „Naszej tęsknoty" ogarnia czytelnika dziwne uczucie uspokojenia, nie mające jednak nic wspólnego z kwietyzmem. Owszem, budzi ona chęć czynu, bo daje pewność, że nasze wysiłki duchowe nie pójdą na marne, jeżeli tylko będą dobrze skierowanymi; jakiś powiew świeżości i siły bije z jej stronic — otwiera dalekie perspektywy, ale w głębi ich wskazuje cel i pewną drogę.

Józef Trepka.

KRONIKA.

ŚRODA 15 św. Zofii	Wschód słońca o godz. 3·56 r.
	Zachód „ „ 7·16 w.
	Długość dnia godz. 15 m. 24.

Z miasta.

NARESZCIE CIEPŁO. Po okresie zimnych dni, marznięcia na ulicach i w mieszkaniu, o ile były nieopalone, mieliśmy wczoraj popołudniu miłe, wiosenne ciepło. Zniknęły futra i paltoty zimowe, wystąpiła żurnalowa wiosna. Na naszej Riwierze na ul. Basztowej i na Linii A-B można było do syta pławić się w złotem słońcu. Otwarły się okna, szczelnie zamknięte jeszcze w niedzielę. Nie sączyło się niemi już mroźne powietrze — ale, niestety, buchał gęstymi kłębami do mieszkań kurz, bujający po ulicach, dzięki nieprzestrzeganiu przez stróżów kropienia parę razy dnia chodników, co surowo zalecił magistrat i nie skrapiania ulic przez Zakład czyszczenia miasta.

MĄKA NA TYDZIEŃ BIEŻĄCY. Sklepy miejskie (z wyjątkiem rejonowych) będą wydawały w bieżącym tygodniu, począwszy od środy 15 b. m., mąkę analogicznie, jak w tygodniu ubiegłym, t. zn. tylko tym konsumentom, którzy posiadają bony. Wszyscy konsumenci zaopatrzeni w białe legitymacye na mąkę, otrzymają w bieżącym tygodniu fasolę w cenie po 4 kor. za 1 kg. i 25 dkg. na osobę za złożeniem 5 odcinków karty kontrolnej chlebowej. Należytość za fasolę może być płaconą innymi bonami, jak np. bonami na chleb, jaja i t. d.

KONIEC ROKU SZKOLNEGO 15 CZERWCA. Krak. Koło T. N. S. W. komunikuje: Ze względu na zwiększającą się z dniem każdym trudność aprowizacyi miast, Rada szkolna krajowa postanowiła, aby w szkołach średnich i fachowych, oraz w semin. naucz. w kraju, bieżący rok szkolny zakończono z dniem 15 czerwca. Szkoły ludowe w miastach, gdzie istnieją szkoły średnie, również w tym terminie zakończą naukę.

PRZYKŁAD GODNY NAŚLADOWANIA. Dr H. S., adwokat, złożył w Administracyi „Głosu Narodu" kwotę K 1000 z dopiskiem: „Z powodu podrożenia tytoniu i równoczesnego pogorszenia się jego jakości, odzwyczajam się od palenia tytoniu, a obliczony roczny wydatek na tytoń w kwocie K 1000, składam na rzecz najuboższej ludności miasta Krakowa".

Gdyby wielu palaczy poszło za tym pięknym przykładem, powstałyby znaczne fundusze, tak bardzo potrzebne dla ratowania głodnych, których liczba wzrasta z dniem każdym.

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO. Magistrat oplakatował na murach miasta ogłoszenie, zapowiadające, że w niedzielę dnia 26 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się uroczyste zakończenie roku szkolnego, połączone z wystawą wypracowań piśmiennych, rysunków i robót ręcznych w szkołach uzupełniających, męskich i żeńskich, w szkołach zawodowych uzupełniających i w szkołach uzupełniających handlowych. Zawiadamiając o tem, magistrat wzywa majstrów i kupców, aby jak najliczniej przybyli do szkół powyższych, w celu przekonania się o postępie uczniów w naukach. Nabożeństwo dziękczynne na zakończenie roku szkolnego odbędzie się tegoż dnia o godz. 8 rano w kościele OO. Pijarów.

CHOROBY ZAKAŹNE. Według wykazów urzędowych, w czasie od 21 do 27 z. m. zaszły w Krakowie wśród ludności cywilnej następujące wypadki chorób zakaźnych: płonica 5, błonica 2, tyfus brzuszny 2 śmiertelne, zapalenie błon mózgowych 1 śmiert., gorączka połogowa 1 śmiert., cholera infantum 3 śmiert. Wśród wojska: czerwonka 6 (2 śmiert.), tyfus plamisty 2, tyfus powrotny 1, para-tyfus 1, wąglik 1, róża 5 (1 śmiert.).

WOJNA ZA PARKANEM. Za drewnianem oszalowaniem parceli na rogu ul. Mikołajskiej i św. Tomasza przy plantach, w miejscu, gdzie mieściła się dawniej dyrekcya policya — w godzinach popołudniowych wrą stale jakieś zacięte walki „ruchowe". Świadczy o tem stuk kamieni i patyków, uderzających o deski, dzikie, potępieńcze wrzaski, piski, jęki i od czasu do czasu rzewne wybuchy płaczu. Często też kamień przeleci przez parkan i padnie na ul. św. Tomasza, u stóp przechodnia, który, jako neutralny, będący poza obrębem gwałtownej akcyi wojennej, ma prawo do spokojnego przejścia ulicą i nie powinien być narażony na guza lub ranę w głowie od kamienia. Wszyscy „neutralni" zatem proszą odnośne czynniki o opiekę nad tem niebezpiecznem miejscem i o wypłoszenie gawiedzi ulicznej z tego pola walki za drewnianym parkanem...

ZAMORDOWANIE ESKORTY. Dnia 18 lutego b. r. dwóch żołnierzy 216 batalionu z Olkusza, B. Teitel i Mikołaj Zajnocha, eskortowali do Krakowa dwóch dezerterów: Józefa Czaplickiego i Aleks. Rzepeckiego. Dnia 20 lutego włościanie z Witkowic znaleźli w obszarze tej gminy obu tych żołnierzy zamordowanych, nadto przy zwłokach nie było broni, ani dokumentów. O zbrodnię podejrzani są owi dezerterzy, za którymi zarządzono pościg. W ostatnich dniach zgłosił się do tutejszego sądu karnego brat Teitla i imieniem rodziny ofiarował 500 koron nagrody za wykrycie sprawców morderstwa.

NIEUDAŁY WYWÓZ ŻYWNOŚCI. Wczoraj przytrzymano na dworcu kolejowym Gersona Verständiga, 21-letniego przedsiębiorczego malarza pokojowego, który usiłował wywieźć na zachód różne artykuły żywności, w tem 35 kilogramów mięsa. Podczas aresztowania chciał przekupić plutonowego policyi kwotą 50 koron. Gdy mu się to nie udało, wywołał awanturę, i nie uspokoił się nawet na inspekcyi policyjnej, gdzie dłuższy czas się awanturował, nie chcąc pożegnać się z wolnością, którą pragnął spożytkować dla wywozu żywności z Krakowa.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Wczoraj na targowicy aresztowano 17-letniego Borucha Torbe i 23-letniego żołnierza Karola Holendra, którzy skradli gospodarzowi, Janowi Stochli, pugilares z kwotą kilkudziesięciu koron. — Za kradzież garderoby męskiej aresztowano Bron. Urbana, Tadeusza Łazarczyka i Ant. Jaworka.

PODRZUCONE DZIECIĘ. Starostwo podgórskie zawiadamia, że 22 kwietnia o godz. 10 wieczorem Agata Żakowa z Łagiewnik znalazła koło swego domu, 8 do 10 dni liczące, dziecię płci męskiej. Obok dziecięcia leżała poduszeczka, 6 sztuk pieluszek z literami A. A. i inne części pościeli. Dziecię oddano pod opiekę Agacie Wójcikowej, żonie Franciszka Wójcika w Łagiewnikach.

MAŁOLETNI PRZESTĘPCA. 12-letni Zygmunt B. uciekł z domu z Krakowa do ciotki swej w Suchej pod N. Sączem. Młodociany gość za gościnę niezbyt pięknie się wywdzięczył, gdyż ukradł ciotce 1720 koron i uciekł w niewiadomym kierunku. W tych dniach przytrzymały go organa policyjne w Krakowie, gdzie z równie zepsutym swym towarzyszem tracili pieniądze.

Z Polski i ze świata.

ZNIESIENIE KWARANTANNY WE LWOWIE. Dzienniki lwowskie donoszą: Zarządzeniem c. i k. 4 generalnej komendy znosi się kwarantannę we Lwowie dla cywilnych jeńców, powracających z Rosyi, zaś obozy kontumacyjne urządzone są dla nich w punktach pogranicznych. Gdy weźmiemy pod uwagę, iż od chwili zawarcia rozejmu, przez Lwów przesunęła się tak wielka liczba cywilnych jeńców (około 40.000), odbywając kwarantannę w naszem mieście, zrozumie się, że przeniesienie kwarantanny jeńców do pogranicznych miejscowości jest wielką ulgą dla Lwowa: 1. ze względów sanitarnych, 2. przez urządzenie kilku stacyj kwarantanny zapobiegnie się nagromadzeniu jeńców w jednem miejscu, zaś dla samych powracających jest to zarządzenie wielkiem udogodnieniem z tego względu, iż z punktów pogranicznych natychmiast jechać mogą do stałego miejsca pobytu, wyżywienie ich również jest łatwiejsze, w pogranicznych bowiem punktach kwarantanny otrzymują cywilni jeńcy wikt z komend wojskowych.

MILIONOWA KRADZIEŻ W LUBACZOWIE. Jak już donieśliśmy, policya lwowska, na wiadomość o włamaniu się złodziei do urzędu podatkowego w Lubaczowie, wysłała tam jednego z inspektorów wraz z psem policyjnym „Flickiem". Śledztwo ustaliło, że włamywacze przyjechali z zachodu do Lubaczowa, tam bawili się, pili, równocześnie zaś oglądali rozkład urzędu podatkowego, aby dokonać rozbicia kasy wertheimowskiej i kradzieży. Ostatecznie okazało się, że złodzieje zabrali milion ośmset tysięcy koron. Skradzione pieniądze były w paczkach w 1000, 100 i 20-koronowych banknotach. Ciekawe jest, że włamywacze pozostawili jeszcze w rozbitej kasie około 300.000 koron, a to z tej przyczyny, że nie mogli unieść wszystkich pieniędzy.

Po dokonaniu włamania sprawcy wyjechali zaraz z Lubaczowa. Ślady prowadziły przez Lwów do Przemyśla; władze lubaczowskie odniosły się telefonicznie do władz przemyskich, podając rysopis sprawców. Policya przemyska aresztowała już czterech sprawców; stwierdzono, że w włamaniu brało udział siedm osób. Dotychczas pieniędzy nie znaleziono.

STARCIE SIĘ POLICYANTA Z BANDYTAMI. Ze Lwowa donoszą: W nocy z soboty na niedzielę zauważył patrolujący w ul. Gródeckiej żołnierz policyjny trzech żołnierzy z wyładowanymi plecakami. Ponieważ ludzie ci wydali mu się mocno podejrzani, chciał ich zatrzymać. Wówczas jeden z żołnierzy wyjął rewolwer i począł strzelać do policyanta, policyant jednak zręcznie unikał strzałów, uskakując w bok, a równocześnie ciął strzelającego tak silnie w rękę, że aż wypuścił rewolwer. Po dłuższem szamotaniu udało się policyantowi ująć rozbrojonego żołnierza, który, jak się później okazało, jest znanym policyi bandytą-dezerterem, wielokrotnie już karanym za kradzieże. Towarzysze jego uciekli, porzuciwszy plecaki. W plecakach tych znajdowało się wiele ubrań damskich: halek, bluzek, płaszczy i t. d.

SĘDZIWY WIEK. We Lwowie zmarła onegdaj Ludwika Markowska, wdowa po kapelmistrzu, licząca 102 lat. Staruszka cieszyła się dość czerstwem zdrowiem do ostatnich niemal chwil życia. Co miesiąc przychodziła pieszo z górnej ul. Gródeckiej na ul. Franciszkańską, gdzie w „Gwieździe" pobierała od szeregu lat miesięczne wsparcie. Ostatni raz była tam w początkach kwietnia.

PRZECIW PASKARZOM. Z Piotrkowa donoszą: Władze okupacyjne podjęły energiczną akcyę celem uwolnienia Piotrkowa i okolicy od napływowych elementów, które uprawiają tutaj rozmaite ciemne interesy. Ogłoszenia, zapowiadające przymusowe wydalenie z miasta, wywołały niesłychaną panikę wśród paskarzy. Władze okupacyjne przeprowadzają swą akcyę w sposób bezwzględny.

W SPRAWIE SŁUŻBY FOLWARCZNEJ. „Wiadomości Archidyecezyalne Warszawskie" donoszą: Jak się dowiadujemy, J. E. ks. arcybiskup warszawski, wskutek informacyi proboszczów z prowincyi, iż głównem źródłem fermentu, jaki się odczuwa wśród służby rolnej, t. zw. folwarcznej, jest niedostateczne zabezpieczenie jej bytu, zwrócił się do Centralnego Tow. rolniczego z prośbą o bliższe rozważenie tej sprawy. Poważna ta instytucya ziemiańska skwapliwie podjęła inicyatywę i poświęciła jej część obrad na posiedzeniu komitetu, do uczestniczenia w którem zaproszono ks. kan. Blizińskiego i ks. Jana Makowskiego, dziekana z Łęczycy.

Należy mieć nadzieję, iż centralna instytucya ziemiańska użyje wszystkich swych tak poważnych wpływów, aby kwestya poprawy bytu służby folwarcznej przybrała jak najrychlej realne kształty.

WYKOPANY SKARB. W Śremie, podczas rozbioru jednego domostwa, natrafiono na zakopane pod ziemią garnki z pieniędzmi. Ogółem było tam 15.000 mk., z czego 10 tysięcy w samem złocie. Pieniądze oddano niezwłocznie do banku rzeszy w Poznaniu. Właściciel nie zgłosił się jeszcze.

NAWET ZMARŁYCH OKRADAJĄ. Na cmentarzu we wsi Relutów w pow. Krośniewickim, nieznani zbrodniarze otworzyli grób zmarłego nauczyciela i zrabowali z niego ubranie i buty.

STULECIE DĄBROWSKIEGO W LUGANO. Jak donoszą z Lugano, zawiązał się tam komitet celem urządzenia uroczystości stulecia zgonu Henryka Dąbrowskiego. Bohater nasz — jak wiadomo — formując we Włoszech polskie legiony, przebywał również przez pewien czas w Lugano. — Łącznie z uroczystością odbędzie się w Lugano odczyt o Dąbrowskim (w języku włoskim) prof. Armanda **Corsiniego** i prelekcya Jana **Pietrzyckiego** na temat: „Pamiątki po legionach Dąbrowskiego w miastach włoskich".

ŚMIERĆ PROWOKATORA ROSYJSKIEGO. Nadeszła z Ameryki wieść o śmierci Degajewa, mimowoli przypomina tą krwawą kartę z dziejów cara Aleksadra III., gdy po objęciu przez niego władzy, po zgładzeniu przez terorystów cara Aleksandra II., rozpoczął się straszliwy teror rządowy w tępieniu nihilistów. Wtedy na pierwszy plan wysunął się szef tajnej policyi petersburskiej, Sudiejkin, który z nadzwyczajną zręcznością tropił wszystkich rewolucyonistów, a w prowokacyi stał się wprost mistrzem niedoścignionym. Ażeby pozyskać laury i nagrody, prawie wszystkich agentów swoich przekształcił w „nihilistów", tak, że weszli oni do wszystkich tajnych organizacyj, sam urządzał zamachy, które wykrywał, sam redagował i wydawał potajemne pisma rewolucyjne, odezwy i broszury. Prawą ręką jego był kapitan żandarmów Degajew. I oto dnia pewnego w r. 1883 znaleziono Sudiejkina zamordowanym.

Zrazu nikt nie przypuszczał, żeby sprawcą mordu był Degajew, gdy jednak ten znikł bez śladu, po nitce trafiono do kłębka, że Degajew, służąc w policyi, należał jednocześnie do rewolucyonistów, paraliżując w ten sposób wszelkie wystąpienia władz policyjnych. Rozesłano natychmiast listy gończe, z sześcioma różnemi fotografiami Degajewa i przeznaczono 10.000 rubli nagrody za wykrycie go. I oto zaszedł komiczny, dość zwykły zresztą w carskiej Rosyi wypadek. Oto urzędnik policyjny z pod Irkucka, służbista i pijanica, zachęcony nagrodą, zbierać zaczął gorliwie według fotografii Degajewów, i po dwu latach telegrafował do Petersburga, że ma wszystkich. Zażądano by ich przywiózł, i oto pod silną strażą zjawiło się w stolicy sześciu Bogu ducha winnych biedaków. Ma się rozumieć, że ośmieszone władze wypuściły ich na wolność, a gorliwego policyanta wypędziły ze służby. Degajew znikł, a teraz nadeszła wiadomość, że zginął w Ameryce z rąk terrorystów.

ROZRUCHY ANTYNIEMIECKIE W BUDZIEJOWICACH. W „Gazecie Wieczornej" czytamy: Jak z Budziejowic donoszą, przyszło tam onegdaj w czasie capstrzyku wojskowego do krwawych zajść. Oto kiedy studenci niemieccy zaintonowali „Wacht am Rhein" ludność ...ska, uważając śpiew ten za prowokacyę, za...gowała czynnie. Przyszło do zaburzeń, któr... ofiarą padło kilka osób.

RABUSIE W BERLINIE. Coraz śmielsze ...bunki uliczne zdarzają się w biały dzień w Berlinie. Głównie złodzieje posługują się ...chodami, wobec czego z łatwością z ... swym uciekają. W tych dniach, w samo ...dnie, przechodził przez Lustgarten, przy ... cesarskim, woźny jednego z banków. Odeb... on z Banku Rzeszy 5.000 marek i niósł w t... pod ręką. Nagle zajechał szary samochód, ... którego wysiadł szofer i coś przy motorze ...prawiał. Nic nie przeczuwając, podszedł woźny bliżej, lecz niespodzianie rzucił się na n... jakiś młodzieniec, który już od dłuższego czasu za nim szedł, wyrwał mu tekę, wsko... do samochodu, w którym już znów siedział szofer i odjechał w szalonem tempie do ... brandenburskiej. Mimo natychmiastowe... ...ścigu nie zdołano rabusi przytrzymać.

EKSCESARSKA RODZINA W KRYMIE. Gazeta petersburska „Echo" donosi, iż w Petersburgu otrzymano list b. wielkiego księcia Aleksandra Michajłowicza, szczegółowo opisujący warunki życia byłej rodziny cesarskiej w Krymie. W majątku Piotra Mikołajewicza mieszkają obecnie Mikołaj Mikołajewicz, Marya Teodorówna i dwie jej córki z rodzinami. Czternaście osób, należących do byłej rodziny cesarskiej, strzeże warta z 120 marynarzy. Podczas wydarzeń lutowych dokonano kilku napadów i żądano wydania Mikołaja Mikołajewicza. Majątek Aj-Todor, gdzie mieszka Marya Teodorówna, był trzykrotnie ostrzeliwany. Dzieci Piotra Mikołajewicza pod wpływem wypadków zachorowały na nerwicę.

Członkowie byłej rodziny cesarskiej zajmują się ogrodnictwem. W lutym pojawiły się już pierwsze jarzyny, wyhodowane dzięki ich własnej pracy. Mięso i cukier stały się dla Romanowów zupełnie niedostępnym zbytkiem; prócz żywnościowych racyj żołnierskich, nie otrzymują oni nic zgoła poza tem. Sprzątanie p... i pranie bielizny wykonywane jest przez Olgę i Ksenię Aleksandrówny. Mikołaj Mikołajewicz uczy dzieci; w ciężkich warunkach życia zachowuje on jednak równowagę i pogodę ducha. Stan zdrowia Maryi Teodorówny w ostatnich czasach znacznie się pogorszył. Jedyną rozrywką więźniów jest lektura, ale brak środków nie pozwala im na kupowanie w większej ilości książek. W celu umorzenia długów w jednej z księgarń, musiano sprzedać suknie Olgi Aleksandrówny. Księgarnia ta odmówiła dalszego kredytu byłej rodzinie cesarskiej.

ODWANIANIE NOŻY Z ZAPACHU CEBULI. Zdarza się często w gospodarstwie, że noża kuchennego, którym wprzód krajano cebulę, przez nieuwagę używa się potem do krajania chleba, mięsa lub innej potrawy, które nabierają niemiłego zapachu surowej cebuli. Nawet pośpieszne obmycie noża w wodzie nie zawsze tu pomaga. Najlepszym środkiem na odwonienie noży jest wytarcie go zaraz po krajaniu cebuli solą, wskutek czego zapach natychmiast znika.

Zawiadomienia i komunikaty.

ZEBRANIE KS. KS. KATECHETÓW ogólne odbędzie się dzisiaj w Uniwersytecie, sala Nr. 32, o godz. 5 popołudniu. Na porządku dziennym ustalenie terminów spowiedzi młodzieży szkolnej; wykład O. Woronieckiego p. t. „Integralne wychowanie religijne".

KURS SOCYALNY. Dziś we środę dnia 15 b. m. w czytelni P. Z. N. K., ul. Szczepańska l. 5, o godz. 6 i pół wieczorem O. Lipke T. J. będzie miał wykład p. t. „Cel i zadanie organizacyi zawodowej robotników".

TANIE OGRÓDKI. Sekcya tanich ogródków Tow. walki z gruźlicą zawiadamia, że ogrodnictwo miejskie, począwszy od dnia 10 maja br., sprzedaje rozsady warzywne po następujących cenach: Kapusta bruświcka (zimowa) za 100 sztuk 4 kor.; kapusta włoska za 100 sztuk 5 kor.; kapusta brukselska za 100 sztuk 6 kor.; kapusta czerwona za 100 sztuk 8 kor.; cebula żytawska za 100 sztuk 4 kor.; karpiele za 100 sztuk 4 kor.; kalarepa za 100 sztuk 8 kor.; buraki ćwikłowe egipskie za 100 sztuk 4 kor.; pomidory przesadzane za 100 sztuk 40 kor. Po rozsady zgłaszać się należy do ogrodu miejskiego przy ul. Lubicz l. 23, do miejskich szkółek w Dębnikach (pałac po Lasockich), oraz do miejs. parku w Podgórzu na Krzemionkach.

ŚLUBY. Dnia 5 maja b. r. odbył się w kościele OO. Paulinów na Skałce ślub p. Stanisława **Błahocińskiego**, kand. adw., z p. Eugenią **Brzostyńską**, naucz. z Radziszowa i p. Czesława **Brzostyńskiego**, referenta koncept. c. k. Namiestnictwa, z p. Maryą **Gutweinówną**.

Związki małżeńskie pobłogosławił przeor klasztoru, ks. Przeździecki.

ŚLUB p. Heleny **Lis Rudnickiej** z p. Kazimierzem **Sozańskim**, właścicielem dóbr odbył się dnia 11 maja b. r. w kościele parafialnym św. Mikołaja.

KRAKOWSKIE KUCHNIE WOJENNE. W dniu 16 maja b. r. o godzinie 11 i pół przed południem odbędzie się uroczyste poświęcenie i otwarcie lokalu nowej VIII miejskiej kuchni obywatelskiej przy ul. Wolskiej l. 22, przeznaczonej wyłącznie dla młodzieży szkół ludowych i wydziałowych. Kuchnia ta żywić będzie około 1000 dzieci.

NABYWANIE WĘGLA. Zarząd Związku ekon. urzęd., prof. i nauczycieli w Krakowie zwraca uwagę swoich członków na to, że węgiel za pośrednictwem Związku pobierać mogą nadal tylko ci członkowie, którzy chęć pobierania węgla w Związku zgłoszą osobiście bezzwłocznie, a najpóźniej do 20 maja b. r. w kancelaryi Związku w godzinach urzędowych od 9—11 przed południem i od 4 i pół do 6 i pół popołudniu.

W SPRAWIE OPAŁU. Członkowie „Związku Art. polsk." Szpitalna 21 zechcą w sprawie zamówień opału dla pracowni i domu podać ...

zgłoszenia w kancelaryi Związku najdalej do d. 19 b. m.

POCZTA POLOWA. Dyrekcya poczt ogłasza: Z dniem dzisiejszym została wysyłka pakietów prywatnych do poczt polowych Nr 425, 499 i 578 dopuszczoną, a do poczt polowych Nr 2, 368, 393 i 398 wstrzymaną.

PRYWATNY RUCH TELEGRAFICZNY. Dyrekcya poczt komunikuje: Skutkiem zmiany granic okręgu zabronionego, upoważniono następujące urzędu telegraficzne w Galicyi wschodniej do podjęcia prywatnego ruchu telegraficznego: Bitków, Bolechów, Bóbrka, Bursztyn, Brzeżany, Chocimierz, Chodorów 2, Czortków, Delatyn, Dolina Gal., Horodenka, Jabłonów, Jaremcze, Jasienów górny, Kałusz, Kamionka strumiłowa, Kołomyja, Kosów, Krasne, Krechowice, Kurowice, Kuty, Łanczyn, Ławoczne, Łysiec, Mikołajów nad Dniestrem, Mikuliczyn, Nadwórna, Obertyn, Ottynia, Ożydów, Pasieczna, Peczeniżyn, Perehińsko, Piaseczna, Rohatyn, Rosulna, Rożniatów, Rożnów, Solotwina, Stanisławów 1, Stare Sioło, Stryj 1, Śniatyn, Świrz, Tatarów n. Prutem, Tłumacz, Tuchla, Tucholka, Wojniłów, Worochta, Zadwórze, Zabłotów, Żabie, Złoczów, Żydaczów.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Środa: „Bratnie dusze“ K. Rostworowskiego.
Czwartek: „Marya Leszczyńska“ T. Konczyńskiego.
Piątek: „Lato“ T. Rittnera:
Sobota: „Bratnie dusze“ Rostworowskiego.
Niedziela popoł.: „Lato“ Rittnera; wieczorem „Marya Leszczyńska“ T. Konczyńskiego.
Poniedziałek popoł. „Carewicz“ G. Zapolskiej; wieczorem „Bratnie dusze“ K. Rostworowskiego.

Repertuar miejskiego teatru ludowego.

Środa: „Księżniczka czardasza“.
Czwartek: Po raz I-szy „Chory z urojenia“.
Piątek: „Orfeusz w piekle“.
Sobota wieczór: „Orfeusz w piekle“.
Niedziela popoł.: „Majster i czeladnik“, — „Ożenić się nie mogę“; wieczorem: „Chory z urojenia“.
Poniedziałek popoł.: „Śluby Dębnieckie“: wieczorem: „Majster i czeladnik“ i „Jawnuta“.

Powrót uchodźców galicyjskich.

Od osoby przybyłej z Rosyi otrzymała „Gazeta Poranna“ obrazek następujący:

„Gazeta lwowska“ donosi: Ministerstwo spraw wewnętrznych otwarło reskryptem z d. 29 marca 1918 L. 15048 następujące powiaty do ogólnego powrotu uchodźców:

Bóbrka, z wyjątkiem gmin Bóbrka, Mikołajów, Wybranówka, Chodorów i Strzeliska, Horodenka z wyjątkiem gmin Horodenka, Michalcze, Hawrylak, Isaków, Obertyn, Piotrów, Sieńkierczyn i Żabokruki, Kamionka Strumiłowa z wyjątkiem gmin: Kupcze, Lanerówka, Lisko, Jakobuty, Derewlany, Dobrotwór, Kamionka Strumiłowa, Łany Polskie, Łany Niemieckie, Łapajówka, Sokołów, Spas i Strychanka, Kołomyja z wyjątkiem gmin Gwoździec miasto, Kułaczkowce i Kołomyja, Kosów z wyjątkiem gmin: Kosów, Pistyn, Kuty i Żabie.

Z powiatu Lwów okolica, oprócz gmin należących już do grupy „A“, także gminy Czarnuszowice i Nawary; z powiatu Mościska, oprócz gmin należących już do grupy „A“, także gminy Bortiatyn, Chorośnica, Hołodówka, Jordanówka, Kalników, Karolin, Kulmatycze, Lubków, Moczerady, Mokrzyny Małe, Orchowice, Podgac, Słabasz, Szeszerowice, Tuligłowy, Wiszenka, Wołostków, Zagrody i Zarzecze; Nadwórna z wyjątkiem gmin Delatyn, Dora, Jabłonica, Majdan Średni, Mikuliczyn i Nadwórna, Peczeniżyn z wyjątkiem gmin Jabłonów i Peczeniżyn, z powiatu Rudki gmina Komarno, Śniatyn z wyjątkiem gmin Śniatyn, Demycze, Rożnów i Zabłotów; Tłumacz z wyjątkiem gmin Ottynia, Chocimierz, Niżniów, Tłumacz i Tyśmienica, Żółkiew z wyjątkiem gmin Kulików, Mosty Wielkie i Żółkiew, Żydaczów z wyjątkiem gmin Mikolajów, Rozdoł, Żurawno i Żydaczów.

Oprócz powyżej wymienionych miejscowości, należących do grupy „B“, zaliczone zostały obecnie również do „B“ powiaty należące dotychczas do grupy „C“, a to Borszczów, Brody, Czortków, Husiatyn, Radziechów, Skałat, z powiatu polit. Sokal miejscowości, położonych na wschód Buga: Tarnopol, Trembowla, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów, Złoczów.

Tylko te powiaty, które poprzednio należały do grupy „C“, obecnie zaś przeniesione zostały do grupy „B“ — leżą w ściślejszym okręgu wojennym, w tych powiatach znajdują się jeszcze miejscowości zniszczone, wszystkie zaś inne znajdują się w głębi państwa (Hinterland).

Uchodźcy, którzy mieli stałe miejsce zamieszkania w powiatach otwartych, obecnie do ogólnego powrotu (grupa „A“), mają powrócić do swoich stałych siedzib, natomiast uchodźcy, których stałe miejsce zamieszkania znajdowało się w powiatach, względnie miejscowościach, zaliczonych obecnie do grupy „B“, wprawdzie nie są obowiązani do powrotu, jednak powrót ich do swych stałych siedzib może być pod pewnymi warunkami dozwolony i ułatwiony. Uchodźcy, pobierający państwowy zasiłek uchodźczy, otrzymują ten zasiłek po powrocie do swojej stałej siedziby jeszcze przez dwa miesiące za okazaniem potwierdzenia, wystawionego przez dyrekcyę policyi, że zasiłek ten ta pobierali.

Uchodźcy, których miejscowości otwarte zostały do ogólnego powrotu (grupa „A“), mogą otrzymać dwumiesięczny zasiłek po powrocie tylko pod tym warunkiem, jeżeli najpóźniej do 1 lipca 1918 zgłoszą swój powrót w przynależnem starostwie; pobór zasiłku dwumiesięcznego dla uchodźców, których miejscowości zaliczone są do grupy „B“, nie jest zależny od powyższego warunku.

Wypłata zasiłku uchodźczego dla uchodźców, których powiaty, względnie miejscowości zostały otwarte do ogólnego powrotu (grupa „A“), zostanie we Lwowie najpóźniej z dniem 1 lipca 1918 wstrzymaną, bez względu na to, czy uchodźcy ci wyjadą, czy nie.

Nauka, literatura, sztuka.

ARTUR GÓRSKI. „Na nowym progu“. Nakł. księgarni M. Arcta. Warszawa 1918.

Autor „Monsalwatu“ wydał nową książkę. Pojawienie się jej jest w życiu literackiem bieżącej doby wydarzeniem nieprzemijającego znaczenia. Zalety tego pisarza jako myśliciela i stylisty są znane i cenione. Na książkę powyższą, będącą owocem głębokiego przemyślenia, a traktującą o nowych podziałach naszego życia narodowego „na nowym progu“, złożyły się następujące, pełne ważkiej treści prace: „Drogi własne“, „O dwoistości życia“, „O prawie części i osłony“, „O teatrze ludowym“ i „Nasze dwie rzeczywistości“. Treścią tych prac są najważniejsze zagadnienia naszego bytu zbiorowego, dysertacye moralne, kulturalne i filozoficzne, ujęte przenikliwie, głęboko, u samego dna, a wszystko pisane z tężyzną, świetnym, męskim, indywidualnym stylem. W pracy pt. „Dwie rzeczywistości“ powiada autor między innemi: „Gdyby kto chciał ułożyć jedną tylko księg[illegible]y na niej wychowywać przyszłe pokolenia i by w niej zamknąć to, co było w narodzie najwznioślejszego, a choćby najboleśniejszego — to o co walczył z sobą i z innymi ów lud, zwany ludem Polaków, i co mu było widocznie najdroższe z owych dóbr duchowych człowieka, stanowiących jego kulturę: ten, ktoby podjął takie zadanie i szukał w przeszłości naszej głównych dróg, jakiemi chodził duch narodowy — cóżby znalazł? Znalazłby przedewszystkiem, że postawieni między zachodem a wschodem, stanęliśmy do walki o wolność swobodnego rozwoju człowieka; żeśmy ścierali się zawsze czy to z bizantyjską tradycyą unicestwienia człowieka przez państwo, czy z bliźnią, zachodnią modłą unicestwienia przez toż państwo jego ludzkiego sumienia; żeśmy budowali wiarę w człowieka, w jego godność, w jego powołanie do rządzenia sobą, do wolności: żeśmy jedyni w Słowiańszczyźnie po upadku Czech stworzyli rzeczywiście typ człowieka wolnego“.

Książka Artura Górskiego zasługuje ze wszech miar, aby myślący ogół z nią się zapoznał.

Nowe książki.

Pia Górska. „36 pogadanek religijnych z małemi dziećmi“. Dla ochron i szkół początkowych. Wydawnictwo M. Arcta. Warszawa, 1918.

Dr. W. Haberkantówna. „Z naszych wycieczek“. Z 39 rycinami. Wydawnictwo M. Arcta. Warszawa, 1918.

Prof. A. Szelągowski. „Historya nowożytna 1453—1789“. Z 78 rycinami. Wydawnictwo M. Arcta. Warszawa, 1918.

Dr. Wacław Nartowski. „Stan włościański w utworach poetyckich pisarzy polskich doby renesansowej (XVI. wieku)“. Zarys studyum historyczno-literackiego. Nakład Tow. ludoznawczego. Lwów, 1918.

Wiadomości gospodarcze.

SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE zawiadamia, że w myśl uchwały Rady Nadzorczej wszelkie nawozy fosforowe i azotowe, t. j. mąkę żużlową, superfosfaty, mączkę kostną i siarczan amonowy będzie sprzedawał tylko Spółkom rolniczym, oraz większej własności. Mała wasność rolna, oraz Zwierzchność gminne i Kółka rolnicze mają zatem pokrywać swoje zapotrzebowanie tylko w Spółkach rolniczych, znajdujących się w odnośnych powiatach.

Natomiast zamówienia na sól potasową i kainit kałuski mogą odbiorcy przesyłać wprost do Syndykatu rolniczego.

SAŁATA Z MOKRZYCY. Brak jarzyn, tak koniecznych dla organizmu ludzkiego, zmusza umysły w czasach obecnych do wymyślania coraz to nowych środków i sposobów do życia. Jako zdrową i smaczną jarzynę wymieniają znaną powszechnie, rosnącą dziko przy drogach, w rowach i t. d., mokrzycę, którą dotychczas chętnie jadły kanarki i inne ptaki pokojowe. Mokrzyca, przyrządzona na sposób szpinaku ma być podobno smaczna.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 15 maja.

Urzędowo donoszą dnia 14 maja:

Działalność bojowa na włoskim froncie górskim taka sama, jak w ostatnich dniach.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 15 maja.

Urzędowo donoszą dnia 14 maja:

Zachodni teren.

Na frontach bojowych działalność ogniowa, która wczesnym rankiem się wzmogła, przedpołudniem osłabła, a wieczorem gdzieniegdzie znów odżyła. Po gwałtownem przygotowaniu ogniowem na północ od kanału La Bassee próbowali Anglicy wieczorem silnych częściowych ataków na nasze stanowiska na północ i południe od Givenchy. Odparto ich, zadając im obfite straty. Działalność wywiadowcza nadal żywa.

Z innych widowni wojny nic nowego.

Pierwszy jen. kwaterm. Ludendorff.

Niemiecki biuletyn wieczorny.

Berlin. B. kor. Urzędowo, wieczorem. Skuteczny miejscowy atak na linie angielskie na północnym brzegu Sommy, na drodze Bray-Corbie. Silne kontrataki nieprzyjaciela rozbiły się. Zresztą nic nowego.

Drugi atak na Cattaro.

Wiedeń. B. kor. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Nowy nieprzyjacielski atak lotniczy na port wojenny Cattaro 12 maja nie miał powodzenia, tak samo jak atak z dnia 11 maja. Nie było ani szkód, ani strat.

Walki w Palestynie.

Konstantynopol. B. kor. Front palestyński: Atak podjęty na drodze Jerozolima-Nabłat skończył się zajęciem przedniej pozycyi nieprzyjaciela.

WALKI NA MORZU.

Berlin. B. kor. Urzędowo. Jedna z naszych łodzi podwodnych stacyonowanych we Flandryi, zatopiła na nowo podczas stugodzinnej wyprawy we wschodniej części kanału przy najsilniejszem nieprzyjacielskiem przeciwdziałaniu 7 uzbrojonych parowców o 22.500 tonach reg. br., między nimi 2 cenne parowce o 5000 ton, uzbrojone licznemi działami. Parowce z jednym wyjątkiem były głęboko załadowane, przeważnie materyałem wojennym dla nieprzyjaciela.

POMOC AMERYKI.

Wiedeń. (Telefonem). Z Berlina donoszą, że amerykańska flotylla łodzi torpedowych przybyła na wody angielskie, gdzie od dłuższego już czasu znajdują się większe amerykańskie okręty bojowe.

Zjazd dwóch cesarzy.

Wiedeń. B. kor. Cesarz Karol wystosował do cesarza Wilhelma następujący telegram:

W chwili, gdy wracając do domu, opuszczam błogosławioną ziemię niemieckiego państwa, jest mi potrzebą serdeczną, tobie jeszcze raz wyrazić najgorętsze pozdrowienie i podziękowanie za nietylko dobrotliwe, lecz także prawdziwie przyjacielskie przyjęcie, jakiego wczoraj u ciebie doznałem. Nader zadowolony z naszej zgodnej rozmowy, wołam ku tobie z głębi serca i z wierną przyjaźnią: Do rychłego widzenia się!

Na to cesarz Wilhelm odpowiedział następującym telegramem:

Bardzo dziękuję za twój przyjacielski telegram. Cieszę się serdecznie, że jesteś tak zadowolony z twoich odwiedzin tutaj. I mnie sprawiło ogromną radość, że cię zobaczyłem i że w naszych dokładnych rozmowach na nowo stwierdziłem naszą zupełną zgodę co do celów, które nam przyświecają. Ich urzeczywistnienie przyniesie naszym państwom wielkie błogosławieństwo. Spodziewam się, że wnet będę mógł spełnić twoje uprzejmie życzenia. Serdeczne pozdrowienia Zycie i tobie. W wiernej przyjaźni Wilhelm.

POWRÓT CESARZA.

Wiedeń. B. kor. Cesarz powrócił dziś rano z niemieckiej głównej kwatery.

ODZNACZENIA.

Wiedeń. B. kor. Cesarz nadał całemu szeregowi dyplomatów duńskich odznaczenia, między innymi duńskiemu ministrowi spraw zagranicznych Caveniusowi wielki krzyż orderu Leopolda w brylantach.

Podróże cesarza a polityka.

Wiedeń. (Telefonem). „N. Fr. Presse“ donosi, że cesarz w najbliższych dniach uda się nie tylko do Sofii, ale także do Konstantynopola. Zaraz po powrocie cesarza, który nastąpi prawdopodobnie w pierwszych dniach czerwca, hr. Burian wyjedzie do Berlina, aby prowadzić dalej rokowania w sprawach, które zostały omówione na zjeździe w gł. kwaterze.

O ofenzywę pokojową Niemiec.

Rotterdam. B. kor. „Nieuve Rotterdamsche Courant“ donosi z Londynu: Balfour na zapytanie Possonby'ego odpowiedział, że obejmuje pełną odpowiedzialność za oświadczenie lorda Roberta Cecila, co do bliskiej ofenzywy pokojowej Niemiec. Balfour zaprzeczył, jakoby Cecil mówił o obecności tajnego wysłannika Niemiec w osobie poważnej osobistości neutralnej. Possonby prawdopodobnie zrozumiał oświadczenie Cecila w ten sposób, że propozycye pokojowe Niemiec, jakiejkolwiekby one były natury, będą odrzucone. Nie rozumiemy — zakończył Balfour — jak Possonby mógł dojść do tego wniosku.

Ces. Wilhelm o położeniu.

Akwizgran. B. kor. Przed kilku dniami cesarz Wilhelm, wracając z głównej kwatery, bawił w Akwizgranie i na ratuszu do rady miejskiej wygłosił mowę, w której powiedział między innemi:

Wracając z frontu zachodniego, cieszę się, że mogę panów tutaj pozdrowić. Na zachodzie widziałem nawpół spustoszoną Francyę. Tam dopiero nabiera się wyobrażenia o okropnościach, które ominęły naszą ojczyznę. Jeżeli panowie tutaj możecie się bezpiecznie oddawać zajęciom pokojowym, zawdzięczacie to naszemu niezrównanemu wojsku. Ofenzywa na zachodzie postępuje dobrze naprzód. 600.000 Anglików stało się niezdolnymi do walki, zdobyliśmy 1000 armat. Francuzi muszą wszędzie zapełnić lukł. Ciężkie chwile mają nasi przeciwnicy, ale też nie zasłużyli na nic lepszego. Z zachodem się uporamy (Die Sache im Westen wird gemacht), ale trzeba mieć cierpliwość, milionowych wojsk nie można załatwić w jednym dniu. Cel swój osiągniemy. Wschód otworzyliśmy już sobie, a na Krymie także idziemy naprzód. Z Ukrainy przybyły pierwsze pociągi ze środkami żywności do Berlina, dzięki temu poprawiła się nasza aprowizacya. W Sebastopolu zdobyliśmy flotę handlową, obficie naładowaną. To umożliwi nam komunikacyę na morzu Czarnem. A więc idzie dobrze. Usposobienie wojsk jest wyśmienite. Teraz myślę, przyszedł czas porzucić wszelką cudzoziemczyznę. Musi ustać parlowanie po francusku, mówmy lepiej naszą dolnoniemczyzną! (Sprechen wir lieber unser deutsches Platt).

Rząd niemiecki grozi.

Berlin. B. kor. Przy 3 czytaniu projektu ustawy w sprawie wyborów do sejmu, wnioski, zmierzające do przywrócenia § 3 przedłożenia rządowego, przewidującego równe prawo wyborcze, odrzucono 236 przeciw 185 głosom. Wniosek Lohmanna wedle którego do podstawowego głosu pod pewnymi warunkami przyznane mogą być dwa głosy dodatkowe, odrzucono w imiennem głosowaniu 338 przeciw 75 głosów. § 3 uchwał komisyi co do zarządzenia prawa pluralnego odrzucono 220 przeciw 191 głosom, 4 posłów wstrzymało się od głosowania. Wobec tego rodzaj prawa wyborczego nie jest oznaczony. Wiceprezydent ministerstwa Dr Friedberg oświadczył: rząd jest zdecydowany co do przeprowadzenia równego prawa wyborczego zastosować wszelkie środki konstytucyjne, jest zdania, że także Izba panów jako równouprawniony czynnik ustawodawczy zająć musi stanowisko wobec tej kwestyi zasadniczej i dlatego Izba panów będzie obradować nad tem przedłożeniem. — Gdyby wbrew oczekiwaniu rządu w ciągu pewnego terminu nie przyszło do ostatecznego przyjęcia równego prawa wyborczego, to nastąpi rozwiązanie Izby w terminie, który da się pogodzić z sytuacyą wojenną.

Traktat gospodarczy z Rumunią.

Wiedeń. B. kor. Dziś ogłoszony został gospodarczy traktat dodatkowy do zawartego w Bukareszcie traktatu pokojowego austro-węgiersko-rumuńskiego, o treści: strony traktatowe godzą się, że z zawarciem pokoju kończy się także wojna na polu gospodarczem i finansowem; obie strony obowiązują się nie brać udziału w zarządzeniach zmierzających do dalszych kroków nieprzyjacielskich na polu gospodarczem i finansowem i zwalczać w obrębie swojego państwa takie tendencye; obowiązują się nie stawiać żadnych trudności pozyskaniu koniecznych towarów przez wprowadzenie wysokich cen importowych, o ile w państwach neutralnych leżą towary, pochodzące z Austro-Węgier lub Rumunii, które nie mogą być ani bezpośrednio, ani pośrednio wprowadzone do obszaru drugiego państwa, zawierającego traktat, — zastrzeżenie to ma być zniesione i o tem rządy państw neutralnych zawiadomione. Dalsze postanowienia dotyczą objęcia ruchu pocztowego, telegraficznego i telefonicznego, importu tytoniu, przyłączenia się Rumunii do konwencyi kolejowej z r. 1883, zawartego między Austro-Węgrami, Turcyą, Serbią i Bułgaryą, dalej uzupełnienia konwencyi handlowej, zawartej między Austro-Węgrami a Rumunią w r. 1893, przedłużeniu terminu trwania aż do grudnia 1930 r.

Kaukaz niezawisłem państwem.

Konstantynopol. B. kor. Aj. Milli. Upełnomocnieni delegaci rządu zjednoczenia ludności tybulczej Kaukazu północnego wystosowali do wszystkich rządów zawiadomienie, donoszące, że ludy Kaukazu północnego zwołały zgromadzenie narodowe, które we wrześniu 1917 r. uchwaliło założenie zjednoczenia ludności tybulczej Kaukazu północnego i oddało władzę wykonawczą w ręce obecnego rządu. Wobec anarchii, panującej w Rosyi zjednoczenie ludności tubylczej północnego Kaukazu uchwaliło odłączenie się od Rosyi i utworzenie niezawisłego państwa, które ma na północ mieć te same geograficzne granice, jakie miały departamenta i prowincye: Dagestan, Terek, Stawropol, Kubań i morze Czarne w byłem państwie rosyjskiem, na zachód: Czarne morze, na wschód: Morze Kaspijskie, zaś na południu mają być granice ustanowione po bliższem porozumieniu się z rządem Transkaukazu. Niezawisłe państwo zjednoczenia Kaukazu północnego ma być odtąd uważane, jako utworzone prawnie.

Rosya protestuje.

Wiedeń. (Telefonem). Jak ze Sztokholmu donoszą, obsadzenie Krymu przez Niemców spotkało się z żywym protestem ze strony Rosyi i wywołało wymianę not dyplomatycznych. Poseł niemiecki w Moskwie przedstawił rządowi rosyjskiemu, iż wmarsz wojsk niemieckich do Krymu nastąpił dlatego, że flota morza Czarnego, stojąca w Sebastopolu, zaatakowała wojska niemieckie w Mikołajowie. Zapewnił jednak, iż Niemcy będą szanowali swobodę ludności Krymu. Komisarz lud. Cziczerin założył protest przeciw postępowaniu Niemców.

Rosya a Finlandya.

Sztokholm. B. okr. Oficyalne biuro wiadomości w Finlandyi zaprzecza doniesieniu o podjęciu stosunków dyplomatycznych między Rosyą a Finlandyą i oświadcza, że to będzie dopiero wtedy możliwe, gdy Rosyanie opróżnią twierdzę Ino, usuną okręty wojenne z wód fińskich i nie będą podejmowali żadnych kroków nieprzyjacielskich we wschodniej Karelii przeciw Finlandyi.

ANGLIA PRZECIW POKOJOWI Z RUMUNIĄ.

Londyn. B. kor. Reuter. W Izbie niższej minister spraw zagranicznych Balfour na zapytanie odpowiedział, że jest obowiązkiem Anglii na przyszłej konferencyi pokojowej dążyć do rewizyi ciężkich warunków pokojowych, jakie nałożono Rumunii.

Synod przeciw komisarzowi rządowemu.

Wiedeń. (Telefonem). Z Budapesztu donoszą, że w Aradzie odbył się synod rumuński. Przewodniczący biskup Papp podziękował jawiącemu się na posiedzeniu imieniem min. wyznań i oświaty komisarzowi rządowemu za przybycie i postawił wniosek, aby nie przyjąć do wiadomości obecności komisarza na zebraniu. Następnie oświadczył, że synod rozchodzi się, gdyż nie myśli obradować w obecności komisarza rządowego.

WĘGRY W SWEJ OBRONIE.

Hermansztad. B. kor. Grecko-oryentalny wyższy synod kościelny zebrał się wczoraj pod przewodnictwem arcyb. metropolity Mangry. Komisarz rządowy zjawił się na tem zebraniu i wyraził nadzieję, że synod ułatwi mu wykonanie obowiązku, że jednakowoż jest zdecydowany przeciwdziałać wszelkim uchwałom, niezgodnym z węgierską narodową myślą państwową.

Wiadomości telegraficzne.

O los Legionów.

Wiedeń. (Telefonem). Urzędujący wiceprezes Koła hr. Bawerowski udaje się jutro w towarzystwie posłów Dra Liebermanna i Loewensteina do szefa sztabu gen. Artza, aby z nim konferować w sprawie Legionów.

Polityczne narady.

Wiedeń. (Telefonem). Partya konstytucyjna Izby panów odbyła dzisiaj posiedzenie przy udziale około 38 członków. Pojutrze zbiera się na narady partya środka. Obrady dotyczą ostatnich wypadków politycznych.

Posłuchania.

Wiedeń. B. kor. Cesarz przyjął dziś na osobnych posłuchaniach min. wojny Stoeger-Steinera, namiestnika Galicyi hr. Huyna, ministra Toggenburga i prezydenta ministrów Seidlera.

Rokowania żywnościowe.

Wiedeń. B. kor. Posłowie niemieccy zjawili się dzisiaj u prezydenta ministrów w sprawach żywnościowych w przyszłym okresie gospodarczym. Zwłaszcza chodziło o sprawę dostarczenia siana i słomy, gospodarki ziemniakami i zbożem.

Ferye parlamentu niemieckiego.

Berlin. B. kor. Parlament załatwiwszy dziś szereg etatów, rozpoczął ferye świąteczne, które potrwają do 4 czerwca.

Rumunia a Niemcy.

Berlin. B. kor. Pod datą 7 maja zawarły Niemcy z Rumunią specyalną umowę o przyszłem uregulowaniu stosunków gospodarczych, ruchu pocztowego, kolejowgo i telegraficznego.

Petersburg nie zagrożony.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa upełnomocnione jest do kategorycznego zaprzeczenia wiadomości, jakoby fińska biała gwardya w kilku miejscach przekroczyła granicę rosyjsko-fińską w kierunku na Petersburg.

Dzień pokuty i postu.

Waszyngton. B. kor. Reuter. Prezydent Wilson zarządził, by dzień 30 maja był dniem ogólnej pokuty, modlitwy i postu.

PRZYJECHALI DO HOTELU FRANCUSKIEGO: Zajączkowski Mieczysław ze Lwowa; Ks. Jakób Surowiak z Jordanowa; Czesław Skawiński z Olkusza; Jan Brzękowski z Wiśnicza; Dwernicki Karol z Temeszowa; Jan Madejski ze Lwowa; Wiktor Brodkiewicz z Tarnobrzegu; Emanuel Homolacs z Wadowic; Zygmunt Pietruski ze Lwowa; Brozonowicz Mateusz z Mielca.

Poszukuję dzierżawy małego folwarku

od 150 do 300 morgów w zachodniej Galicyi, najchętniej w okolicy Jasła, Grybowa, Gorlic, Nowego Sącza, od 1-go lipca 1918 ewentualnie później.
Zgłoszenia z dokładnym opisem i żądanym czynszem uprasza się nadsyłać pod „Dzierżawa" do Administracy. „Głosu Narodu". 1296

Najmniej 8 koron dziennie 1288

zarobią panienki umiejące dobrze szyć. Zgłoszenia od godziny 6 do 7 wieczorem przyjmuje **SZATNIA KOBIECA** plac Szczepański 3, I. p. (nad kawiarnią Drobnera). Tamże poszukiwana **dobra przykrawaczka.**

Ważne dla gospodyń!

Palatyn najlepsza farba do materyi w różnych kolorach.
Ultra i Merkur najlepsza farba do bielizny.
Kółka rolnicze i Kupcy mają znaczny opust.
Wszędzie do nabycia. 1281
Główny skład na Galicyę i Austro-Węgry.
Dom handlowy I. LESERKIEWICZ Kraków, ulica Zielona l. 8.

Potrzebni zaraz na wieś do dworu:

służący, znający służbę; **praczka** pokojowa, umiejąca prasować na twardo i naprawiać bieliznę; **inwalida** do pilnowania lasu.
Dobre świadectwa wymagane. Odpisy świadectw i warunki adresować: ZARZĄD DÓBR DĄDROWICA, p. Chrostowa. 1300

Większa Nadreńska Księgarnia Nakładowa Katolicka poszukuje

zdolnego zastępcę, katolika Polaka

dla całej Galicyi.
Zgłoszenia: **Wydawnictwo Polskich Dzieł Ludowych, Kevelaer Rheinld.** 1298

Fundacya ś. p. Dra Józefa Ostoji Zagórskiego

sprzedaje domy

położone w Krakowie
przy ulicy Smoleńskiej l. 10, 12, 14.
Oferty należy przesyłać najpóźniej do 10 czerwca b. r. na ręce
St. Kądzielskiego we Wiedniu XII/1
Dörfelstrasse 14. 1299
Pośrednictwo wykluczone.

Rządca dóbr

znakomity rolnik i hodowca, silnie polecany, szuka samodzielnej posady. Listy pod „I. K." przyjmuje Administracya „Głosu Narodu". 1097

Na listowne zapytania ogłaszam, że 1214
lecznicy mej w Kosowie
w tym roku prowadzić nie będę. Mieszkania (bez wiktu) można wynajmować. Na miejscu dostanie jarzyn, owoców i nabiału. Opieka lekarska domowa. Do dalszego prowadzenia Zakładu pożądana jest spółka administracyjna lub lekarska. Dr. A. Tarnawski.

Asystent farmacyi

obecnie na posadzie, przyjmie od 15 czerwca zastępstwa, ewentualnie stałą posadę w aptece. P. Chlipalski „dla asystenta" — Kraków, Rynek Kleparski 14. 1086

OGŁOSZENIE.

Wydział powiatowy Sejmiku Olkuskiego poszukuje
adjunkta urzędów pomocniczych
znającego dokładnie regestracyę biurową, z pensyą miesięczną 400 koron i dodatkiem drożyźnianym 100 koron miesięcznie. — Oferty należy nadsyłać do Wydziału powiatowego w Olkuszu. 1238

Zamiast
spirytusu do palenia
polecam **„MARS"** masę
1 szt. 40 h. Karton zawiera 300 szt.
1 szt. 30 h. Karton zawiera 500 szt.
Dla P. T. Kupców
znaczny opust. Odbiór tylko kartonami! Wyłączne zastępstwo na Kraków i okolicę:
Fr. Lenert 1246
Kraków, ul. Sławkowska 6.

PANIENKĘ
estetycznych zalet i handlowych aspiracyi, przyjmie na stałe salon obrazów. Adres: Kwapniewski, Lwów, Lelewela 8. 1218

Praktykant gospodarczy 1242
Królewiak, kawaler, poszukuje posady zaraz. — Podanie warunków i łaskawe zgłoszenia pod Tadeusz G. za okazaniem paszportu 31, 22, 124, 11 poste-restante Kraków.

Do założenia
Akcyjnego Towarzystwa
dla eksploatacyi dobrego węgla w Królestwie Pol. na własnej koncesyi poszukuję kapitalistów do 400.000 koron. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „Głosu Narodu" dla „Eksploatacya". 1101

Kupię majątek ziemski
dla celów przemysłowych, kilkaset do tysiąca morgów obszaru. Gleba, położenie obojętne. Może być zniszczony lub zręby leśne. Dokładne i prawdziwe informacye pod Zarząd lasów Podwysokie p. Herożanna wielka. 1160

Obiady domowe
z 3 dań K. 3, ul. Gołębia l. 16, I. piętro. W abonamencie opust. 1219

Księgarnia Polska
w Krakowie, Sławkowska l. 8, dostarcza wszelkich, gdziekolwiek wydanych książek, map, nut, czasopism i żurnali z możliwą szybkością. 979

Przyjmie chłopca
do praktyki pierwsza kraj. pracownia malarstwa szyldów, trawienia na szkle i lakiernictwa galanteryjnego Tad. Laszkiewicza Kraków, św. Marka 8. 1236

Sak barakułowy
(perskie baranki), na jedwabiu, okazyjnie do sprzedania. Handlarze wyłączeni. Ulica Krupnicza l. 14, pensyonat, I. piętro, pokój 21. Oglądać można od 2—4 popoł. 1249

Zaraz do wynajęcia
w domu przy ulicy Lubicz 5 (Hotel Europejski) lokal na parterze, złożony z dużej sali koncertowej wraz z bocznemi ubikacyami. — Bliższa wiadomość u dozorcy domu Lubicz 5. 1254

Nowe rowery Puch
są do sprzedania
w Zakładzie mechanicznym
Floryańska 32, parter w podwórzu. 1234

Stróżostwo
zostanie przyjęte. Wiadomość w sklepie Zajączek i Lankosz Rynek 46. 1217

Dwie panienki
znajdą
stałe zajęcie w Ekspedycyi „Głosu Narodu". 986
Wiadomość ul. św. Tomasza 35, II. p.

Potrzebna jest Panna
do magazynu obuwia Jana Rebsza ulica Floryańska l. 17. 1190

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.
WINA MSZALNE w najlepszych gatunkach
z własnej winnicy w Olaszliszka obok Tokaju
poleca firma 1143
H. Fritsch w Krakowie, Mały Rynek.
Za jakość i prawdziwość pochodzenia ręczy się. Na żądanie próbki darmo i opłatnie.

„PALIN" Pierwszorzędna pasta do bucików.
Wyłączna sprzedaż na Galicyę i Bukowinę 1252
Rudolf Wermuth, Kraków, Straszewskiego 10.

Firma JAN GRUBER w Nowym Sączu
skład farb i przetworów chemicznych
poszukuje
Pomocnika z działu farbowego,
Starszego praktykanta z działu farbowego,
Chłopca do praktyki z III. kl. gimn.
Posady do objęcia zaraz. Oferty należy wnosić wraz z odpisami świadectw. 1241

Zaginął chłopiec 1258
2 maja 1918, lat 10, uczeń IV. kl. lud. Józef Jaroń z Jaworzna.
Ubranie: spodnie kolor kawowy, trochę aksamit inszleder, marynarka czarna, zimowa, kapelusz czarny ze starszej osoby, butów niema, wzrost mizerny, chudy, włosy czarne. Upraszam P. T. o łaskawe doniesienie w razie przytrzymania chłopca pod adresem: Antoni Jaroń, kolej Gwarectwa Jaworznickiego p. Jaworzno.

KURSA PRAWNICZE „LEGES" 1233
Kraków, ulica Karmelicka 46
przygotowują w krótkim czasie do wszystkich egzaminów prawniczych. **Nauka zbiorowa i indywidualna.**
Dla P. T. Wojskowych osobne komplety.
Dla zamiejscowych system korespondencyjny.
Informacye od 11—12 rano i od 2—4 popołudniu.

Znajdzie zaraz posadę
EGZAMINOWANY MASZYNISTA PALACZ
Zgłoszenia z podaniem warunków: Polskie Zakłady Garbarskie, Kraków, Dunajewskiego 1. 1216

Na ogólne żądanie P. T. Gości nie mogących się już rozstać
z pedanckiem praniem bielizny firmy - - - TĘCZA
czuł się zniewolonym podpisany Zarząd przyjmować bieliznę do prania nadal, jak dotychczas. 1188
„TĘCZA" pralnia i farbiarnia Kraków.

Kupię dom
nawet bez komfortu.
Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu" pod „L. F. R." 1291

Każdy dostanie wynagrodzenie
jeżeli wyszuka Antoninę Mazurową z Mielca, która w kwietniu koło 10-go zaginęła i doniesie mężowi Antoniemu Mazurowi w Mielcu. 1284

Kupię PIANINO
Wiadomość ul. Sobieskiego 5, I. p. 1297

Do osoby szlachetnej zwraca się chora nauczycielka muzyki z prośbą o przyjście jej z pomocą pewną kwotą na leczenie. Za poratowanie biednej sieroty serdeczne Bóg zapłać. Aniela Lange Kraków, ul. Asnyka 5. 1290

Wynajmę domek parterowy
z 2—6 morgami pola w okolicy Krakowa zaraz lub od jesieni na przeciąg kilku lat. Wiadomość u firmy W. Bujański Kraków, Hotel Drezdeński. 1278

PANNA pracowita
znajdzie posadę w KSIĘGARNI D. E. FRIEDLEINA Kraków, Rynek 17. 1296

Starsza osoba
poszukuje zajęcia na kilka godzin dziennie do dzieci. Zna się bardzo dobrze na kuchni. Mówi też po niemiecku. Zgłoszenia pod „A. S." do biura Hopcas i Salomonowa Kraków. 1289

Mody sezonowe.
Album mód Blanka K 1·60, z przes. K 2·—.
Elite K 6·—, z przes. K 6·50.
Favorit K 1·60, z przes. K 2·—.
Mode für Alle K 4·80, z przes. K 5·30.
Favorit dziecięcy i z bielizną K 1·60.
Wysyła 1293
Księgarnia D. E. Friedleina
Kraków, Rynek 17.

KROWĘ MLECZNĄ
tyrolkę wraz z cielęciem oraz 2 świnki Yorkszyry chowalne do sprzedania. Wiadomość Czarna Wieś, Kawiory 7. 1285

OSOBA MŁODA
z dobrego domu, z ukończoną szkołą gospodarczą, z paroletnią praktyką przyjmie posadę do zarządu domem lub do gospodarstwa samoistnie. Obejmie posadę od 15 czerwca. Adres: Majątek Końskie ad Sanok M. L. 1276

Szukam pokoju do wynajęcia
na czas dłuższy, z elektrycznem oświetleniem, nie umeblowanego. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu" dla H. B. 1042

Do Warszawy
przyjmuje sprawy do załatwienia adwokat. Zgłoszenia do 20-go maja przyjmuje z grzeczności Księgarnia Podhalańska, Zakopane. 1239

Bona, Polka, młoda, umiejąca szyć, ile możności freblanka, do 3 małych dzieci (1, 3, 5 lat) i pokojowa z praniem i prasowaniem oraz praczka potrzebne zaraz do dworu na wieś. — Zgłoszenia piśmienne lub osobiste ze świadectwami ul. Siemiradzkiego 5, parter na lewo. 1264

Poszukuję do kupna
majątków ziemskich, lasowych, mniejszych i większych oraz realności wiejskich gospodarczych i realności miejskich. Zgłoszenia przyjmuje konc. Biuro J. Jaromina, Sławkowska 23, telefon 2167. 1252

Lecznica
sztucznem słońcem górskiem 1275
(promieniami pozafiołkowymi)
w Krakowie, ul. Batorego 25.

KORKI 1221
używane, w dobrym stanie, kupuje po najwyższych cenach fabryka „Iskra" Kraków, Łobzowska L. 6.

Staruszka nie mająca żadnego utrzymania, nie zdolna do pracy, znajduje się w ciężkiem położeniu, prosi litościwych o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Adm. „Głosu Narodu" dla B. G. 1039

Dziewczynę
do roznoszenia przyjmie Księgarnia Polska, ulica Sławkowska. 1231

Staruszka
córka oficera wojsk polskich z roku 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu".

Starsza
chora kobieta
pozbawiona wszelkich środków do życia, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu" dla J. H.

Fabryka wyrobów drzewnych w Stryszowie
koło Suchej, potrzebuje drzewa brzozowego do wyrobu kołków. Oferty należy przesyłać do fabryki.

KORKI do flaszek
nowe, używane i wiercone, każdej wielkości i flaszeczki 60—[illegible] najmniejszych ilości, kształt i kolor obojętny, kupuje Schneeweiss Rodaun koło Wiednia.

Dnia 28 maja 1918 o godz. 3 popoł. odbędzie się w lokalu własnym

XLIII. WALNE ZGROMADZENIE

członków Towarzystwa zaliczkowego w Rymanowie.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1917;
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z wnioskiem o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum (§ 35 statutu);
4) Rozdział czystego zysku za rok 1917 (§ 35 statutu);
5) Wybór 4 członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących (§ 21 statutu);
6) Wybór Komisyi rewizyjnej (§ 51 statutu);
7) Ewentualne wnioski członków.

Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego w Rymanowie
Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.
Rymanów, dnia 7 maja 1918 r.
Prezes: **Jan hr. Potocki** m. p. 1279 Sekretarz: **Antoni Sapecki** m. p.

GALICYJSKI AKCYJNY

BANK KUPIECKI

Lwów, Halicka 19 (dom własny)
przyjmuje wkładki oszczędności z oprocentowaniem
4¼% od sta
i wkładki na rachunek bieżący z oprocentowaniem
3½%.
Bank wypłaca z wkładek oszczędności 2.000 kor. tygodniowo, zaś z rachunku bieżącego 20.000 koron dziennie
bez wypowiedzenia.
Podatek rentowy wraz z dodatkiem wojennym opłaca Bank z własnych funduszów. 808

Odjazdy pociągów z Krakowa.

Czas odjazdu	Numer pociągu	Gatunek pociągu	Kierunek	Czas odjazdu	Numer pociągu	Gatunek pociągu	Kierunek
12^{02}	9	pospieszny	do Lwowa	1^{35}	43	osobowy	do Zakopanego i do Nowego Sącza
12^{10}	62	mięszany	do Wiednia	1^{45}	20	„	do Wiednia
3^{18}	22	osobowy	do Przerowa	1^{50}	455	mięszany	do Wieliczki
4^{15}	44m*	mięszany	do Wiednia	2^{30}	261	„	do Tarnowa
4^{50}	65	mięszany	do Lwowa	6^{00}	32	osobowy	do Oświęcimia
6^{15}	7	pospieszny	do Lwowa	6^{00}	268	mięszany	do Tarnowa i do Nowego Sącza
6^{45}	10	„	do Wiednia	6^{30}	6287	„	do Kocmyrzowa
7^{12}	66	mięszany	do Brzecławia	7^{30}	15	osobowy	do Lwowa
7^{15}	41	osobowy	do Oświęcimia przez Skawinę	7^{54}	28	„	do Wiednia
8^{15}	6279	mięszany	do Kocmyrzowa	8^{05}	457	mięszany	do Wieliczki
8^{25}	127	osobowy	do Tarnowa i do Wieliczki	9^{55}	48m	osobowy	do Wiednia
9^{25}	27	„	do Lwowa	10^{05}	45	„	do Zakopanego i do Nowego Sącza
10^{00}	16	„	do Wiednia	10^{40}	8	pospieszny	do Wiednia
10^{30}	69*	mięszany	do Lwowa	11^{05}	21	osobowy	do Lwowa

Przyjazdy pociągów do Krakowa.

Czas przyjazdu	Numer pociągu	Gatunek pociągu	Kierunek	Czas przyjazdu	Numer pociągu	Gatunek pociągu	Kierunek
2^{52}	22	osobowy	ze Lwowa	12^{30}	456	mięszany	z Wieliczki
3^{50}*	70	mięszany	ze Lwowa	1^{02}	20	osobowy	z Rzeszowa
4^{25}*	45m	osobowy	z Wiednia	4^{30}	42	„	z Zakopanego i z Nowego Sącza
5^{47}	7	pospieszny	z Wiednia	5^{10}	167	mięszany	z Bogumina
6^{16}	10	„	ze Lwowa	6^{55}	458	„	z Wieliczki
7^{15}	6212	osobowy	z Kocmyrzowa	6^{57}	15	osobowy	z Wiednia
7^{30}	31	„	z Oświęcimia	7^{29}	28	„	ze Lwowa
7^{30}	120	„	z Tarnowa i z Wieliczki	8^{30}	68	mięszany	z Wiednia
8^{38}	44	„	z Zakopanego i z Nowego Sącza	8^{50}	6286	„	z Kocmyrzowa
8^{40}	27	„	z Wiednia	9^{10}	262	„	z Tarnowa
9^{24}	16	„	ze Lwowa	9^{38}	66	„	ze Lwowa
9^{48}	19	„	z Wiednia	10^{16}	8	pospieszny	ze Lwowa
10^{10}	47m*	„	z Wiednia	10^{28}	21	osobowy	z Przerowa
11^{47}	35	„	z Trzebini	11^{30}	46	„	z Zakopanego i z Nowego Sącza
* Tylko dla osób wojskowych.				11^{45}	9	pospieszny	z Wiednia

Podkreślenie minut oznacza czas nocny od godziny 6^{00} po południu do godziny 5^{59} przed południem.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Fezka.